

Przedpłata wynosi
w Krakowie

z odnośnieniem do domu:

Rocznie . . . 2 złr. 24 ct.

Półrocznie . 1 „ 12 „

Kwartalnie — „ 56 „

Numer pojedynczy 10 ct.

POLSKIE

KIKIRYKI

PISMO SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

Rękopisów nie zwraca się.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Redakcyja i administracyja: Kraków, Wielopole L. 16.

Przedpłata wynosi
na prowincyi:

Rocznie . . . 2 złr. 36 ct.

Półrocznie . 1 „ 20 „

Kwartalnie — „ 60 „

Nr. pojedynczy z przesyłką 12 ct.

W królestwie polskiem rocznie

2 rs. 60 kop.

W księstwie poznańskiem 5 marek.



GŁUPICH.

NIE MA



Mój ojczulek — jak się zdaje —
Huzarowi mnie sprzedaje...

Ale „fige“ — mój huzarze!

Nie pójdziemy z sobą w parze...

Już nie w krótkiej jam sukienko...

Los we własnej trzymam ręce —

Kaptuj sobie ojca pana,

Lecz ja wyjdę za... ulana!

Bo mój ulan chłopiec złoty,

Najśliczniejszy z całej rotty —

Więc „na nosie gram“ ja tobie,

Innej żony szukaj sobie!

Kikiryki



Prasop. (Defehl)

Zadowolniona małżonka.

Żona: No, serwus! ty masz dzisiaj znowu ładnego szmermela!

Mąż: Dzięki Bo... bo... gu, że on choć raz wypadł ku twojemu zadowoleniu.

Po awansie.

— No — teraz, gdy awansowałeś na porucznika, możesz sobie wziąć żonę.

— Ba!... ale czyją?...

Fin de siecle.

Miała wówczas lat piętnaście,
Gdy oczkami już strzelała,
Wszyscy z tego znali Naścię,
Chociaż skromną udawała.

Kiedy pączek się rozwinał,
I odwagi już nabrała,
Wtedy, gdy się kto nawinał,
To całusa chętnie dała!...

Dziś, gdy bliżej świat zglębila —
I zna jego słabe strony,
To całuje Naścia miła...
Lecz całuje za... korony!...

L. Jusz.

WOLNE MYŚLI.

Kobieta — to potrawa godna bogów, chyba, że ją szatan przyprawi.

Złoto próbują ogniem, kobietę złotem, a mężczyznę kobietą.

Tajemnica jest ciężarem dla kobiety, pięknie raczej, aniżeli sekretu dotrzyma.

Słomiane serca.

Jak to dzisiaj dziwnie łatwo
Wzniesąć pożar w męskich głowach,
Igrać z tą naiwną działością,
Rzucać wędką w słodkich słowach.
Którą chwytą już w połowie
Ten, lub ów — ach! tak łakomy —
Czemuż w serca wam panowie
Iskra wpada, jak w pęk słomy?!

I odrazu płomień bucha
I jak strzecha, serce płonie —
Ach! gdzież szukać tego zucha
Coby słomy nie miał w łonie?!

Kandydatka na starą pannę.

Chłopiec i gorset.

Jakże niegodziwe
Są losy igrzyska,
Czemuż tylko gorset
Moją kibić ścisła.

Nad uścisk gorsetu
Chłopca uścisk wolę
I ładnemu chłopcu
Ścisnąć się pozwolę.

Bo wy samolubni
Ani o tem wiecie,
Jak oddychać trudno,
Kiedy gorset gniecie.

Zato z ust i piersi
Żar i rozkosz tryska,
Jeśli mnie nie gorset
Tylko chłopiec ścisła.

W magistracie.

Urzędnik: Czyś pan był przy wojsku?

Żyd: Za co ja nie miałem być przy wojsku?

Urzędnik: A masz pan „Militärpass“?

Żyd: Co mnie po nim, kiedy byłem po cywilnemu.

Franiu, ja cię kocham...

O Franiu! — ja cię kocham, jam przyłgnał do ciebie
Jako list do marki, ślinionej w potrzebie.

O Franiu! — ja cię kocham, lgnę ku tobie tylko
I radbym cię przypiąć do siebie — choć szpilką...

O Franiu! ja cię kocham, okaż miłość swoją —
Niech ja będę listem — a ty marką moją!

Wąsaty.

Romans i samowar.

Znałem pewną fabrykantkę
(Z tych, co kręcą papierosy),
Z nią mieszałem często randkę,
Pod fabryką, koło szosy.

Czasem znów na Loretańskiej,
Lub na mostku koło młyna
Stała wsparta o balaski
Moja Frania, zuch dziewczyna.

Stąd na „Skalkę“ szliśmy razem,
Jam jej szeptał czule słowa,
A że Frania nie jest głazem,
Do czułości więc gotowa.

Frانيا buziak ma cacany
I usteczka jak maliny,
Ukradłem więc obiecany
Całus z ustek mej dziewczyny.

A wtem „Antik“, typ andrusa,
Krzyknął z tyłu: „pusz to ciało!“
I dał raptem ku mnie susa —
Dalej nie wiem co się stało...

Gdyż pod ciosem Antka tego
Mój „samowar“ wpadł na oczy,
Pozbawił mnie światła wszego
I znikł romans ten uroczy.

Okularnik.

?

— Jakie zachodzi podobieństwo między adwokatem a kołem wozowym?

— Oba potrzebują smarowidła.



Ciekawa jazda.

Jeździł Twardowski na kogucie —
Dziś kogut jeździ na bocianie,
Bo pan Twardowski na pokucie
Za to, że djabłu sprawił lanie.

Chciał piekielnika uszczęśliwić:
Własną małżonkę mu oddawał!
Djabieł znów nie chciał się roztkliwić...
Uciekł — i samkę wziął na „kawał“.

Ale mistrzowi figla splatał!
O! djabieł nigdy się nie zdrzemie...
Potąd myszkował, potąd latał,
Aż go zobaczył w onym Rzymie.

Pospołu z swymi więc kamraty
Porwał on mistrza w swoje szpony
I zaniósł gdzieś tam ponad światy,
A rumak został opuszczony.

Zapiał raz — drugi dla kurażu
I sam zapragnął jazdy użyć...
Zdybał bociana — „pójdź baciarczy!
Ty mi od dzisiaj musisz służyć!“

Bocian klekotał w dzikim gniewie
I groził srodze kogutowi:
„Czekaj! — Twardowski o tem nie wie,
Lecz się odemnie wkrótce dowie“.

„Ot! lepiej stul dziób — bądź mi druhem,
Noś mię po mokrem, grząskiem bagnie —
Ja cię poniosę znów po suchem
Tam, gdzie nas widzieć kto zapragnie.

Kikiryki.



Czego nie można zrobić?

Ożenić się... z markizą, broniącą przystępu słońca
przez okno.

Otworzyć kasę... kluczem od serca.

Zalać ogień... wodnistym artykułem.

Wzniecić zapalką... płomień miłości w sercu dziewczyny.

Kosa.



?

— Który z mężów był najwierniejszym?

— Adam, bo oprócz Ewy nie było innej kobiety
na świecie.



Ojciec: Jak ciebie nie wstyd Ignasiu, jesteś
dwudziestym uczniem w klasie...

— A oż ja proszę ojca jestem winien, że nas
tylko dwudziestu? — tłumaczy się Ignas.



Licho na lodzie.

Na ślizgawce rżnie muzyka,
Aż lodowa szyba dudni,
Chłopiec z panną hen pomyka,
Jak szczęśliwi, zdrowi, cudni!

Z dłonią w dłoni i z uśmiechem
Zakreślają esy — kręgi,
Czyż to winą? czyż to grzechem?
Czy to starcy niedolegi?!

Uwięzione rybki w stawie
Przez sklepienie kryształowe
Przypatrują się ciekawie
Na... pończoszki ażurowe.

A zaś z góry gwiazdki mróz
Brylantowych ócz tysiącem;
Coś tam chłopcu — pannie wróż
O tem lichu wszędy śpiącem...

Chodźmy — „ciocia woła“ — Maniu!
(Już się lichu obudziło...)
Jak w zabawie, tak w kochaniu
Odwołanym być — niemilo...

Latający Holender.



ZAPATRYWANIA.

I.

Kawaler: Coś ty dziś taki zamyślony?

Żonaty: A powiadam ci, obrzydło mi małżeń-
stwo! Rozwodzę się!

II.

Żonaty: Coś ty dziś taki zamyślony?

Kawaler: A! powiadam ci, że obrzydł mi już
kawalerski stan! Żenię się!



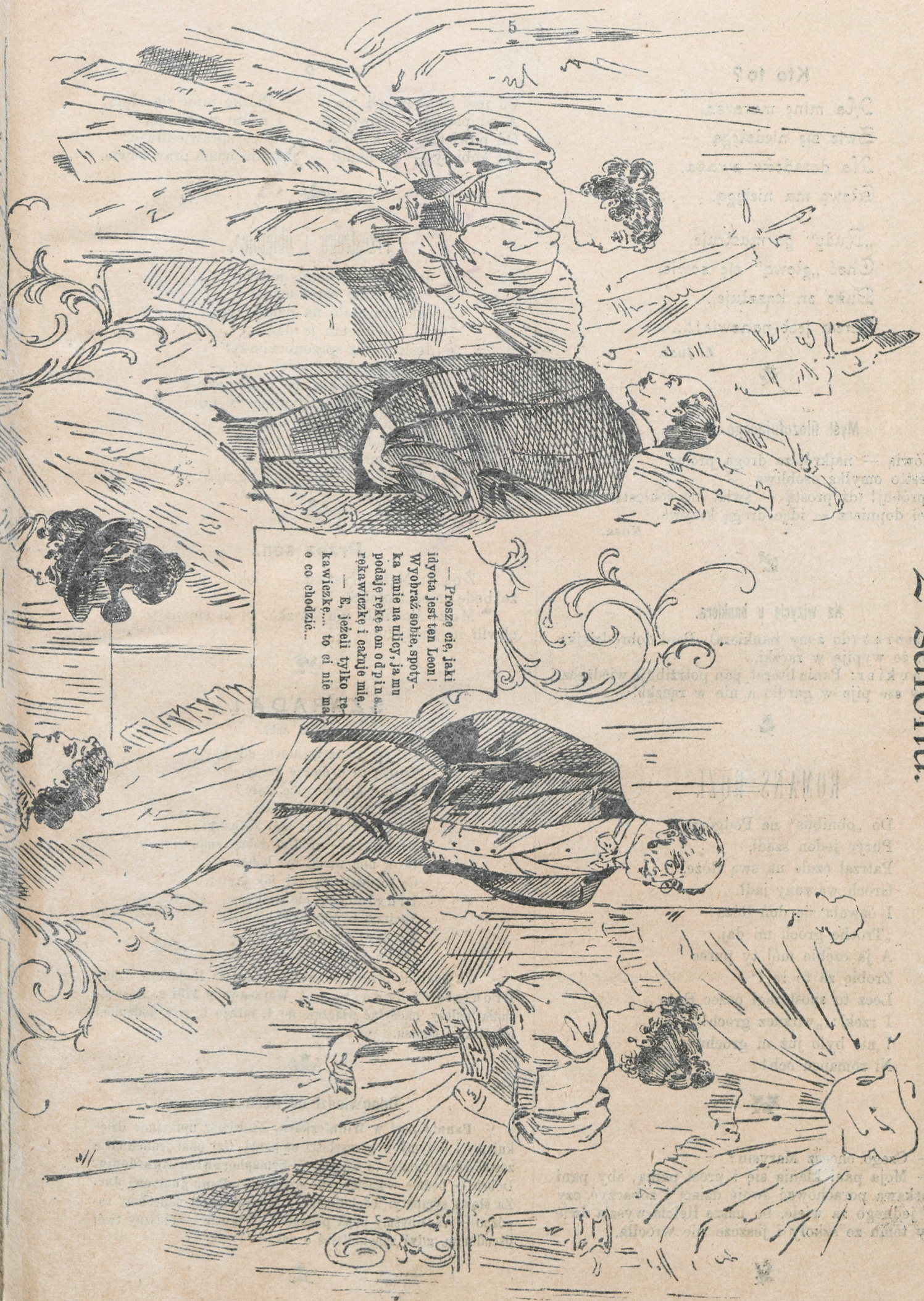
Z albumu.

Tryumf kobiety jest nam miły,
Gdyż miłość jest uczucie święte,
Kochać nas winny z całej siły,
Lecz usta mając wciąż zamknięte.

Kosa.



2 salonu.



— Proszę oie, jaki idyola jest ten Leon! Wyobraż sobie, spotyka mnie na ulicy, ja mu pokazuje rękę a on o d p i n a...
— E, jeżeli tylko rekawiczki i ocznie mie-
kawiczke... to ci nie ma o co chodzić...

Powiedz mi pani, czy kochasz
moją kochaną dachną niekocham na raz?
— Może, jeśli...
— Jeśli zalotna?
— Nie, jeśli obaj bogaci...

— Bądź pan łaskaw w takim razie
udać się do mego ojca, który jest leka-
rzem w szpitalu obłąkanych.



— Co byś pani na to powiedziała, gdybym poprosił o jej rękę?
— Ze, pan masz dobry gust!

Kto to?

Ma minę murarza,
Zwie się niedołęgą —
Na deradców zważa,
Głowę ma nietęgą.

„Rudy“ go mustruje,
Choć „głowa“ się zowie,
Duszo on kosztuje,
Zerem jest panowie!!...

L. Jusz.



Mysł filozofującego poety.

Mówią — najkrótsza droga prosta,
Jestto omyłką osobliwą —
Spróbuj! idź prostą — świat cię schłosta,
Cel dopniesz — idąc drogą krzywą.

Kosa.



Na wizycie u bankiera.

Literat (do żony bankiera): Pani dobrodziejka
pozwoli, że wypiję w rączki...

Bankier: Panie literat, pan potrzebuje wiedzieć,
co u nas sze pije w gardło a nie w rączki!



ROMANS RÓŻI.

Do „obnibus“ na Podgórze
Puryc jeden szadł,
Patrzył czule na swą Różę,
Groch warzony jadł.
I ozwała się doń Róża:
„Troche groch mi daj,
A ja czebie mój ty purec
Zrobię za to raj!“
Lecz to spostrzegł oczec Różę
I rzekł: „wirzucz groch!“
I nie było już ni grochu
Ni romansu och!



— Czego chcesz Marysiu?

— Moja pani kłania się i prosi panią, aby pani
była łaskawa porachować swoje dzieci i zobaczyć, czy
nie ma jednego za wiele, bo nasza Helcia wyszła dwie
godziny temu ze szkoły i jeszcze nie wróciła.



?

Co jest lżejszem od wody? — Piórko mnie się zdaje;
A od piórka — powietrze — i na to przystaję.
Od powietrza — kobieta — bardzo sprawiedliwie;
Od kobiety — co nadto — już nie wiem prawdziwie.



Przestroga i obietnica.

Jedno serce mam, jedyne...
Jedno serce mam!
Jak przystało na dziewczynę:
Jednemu je dam!
Jeśliby się sprzeniewierzył
Mnie, ten jeden pan —
Szlak do piekła by przemierzył,
Szedłby z djabłem w tan.
A jeśliby wiernie służył —
Miałby przy mnie raj...
Na ziemi by nieba użył,
A chłopcom w to graj!



Przez sen.

Żona: Mężu, słyszysz? — doktor powiedział mi,
że będę mieć trojaczki.

Mąż: Powiedz mu duszko, że ja się na to w tej
chwili nie decyduję!



SZARADA I.

Ułożył L. Jusz.

Oj! czy znasz ty bracie młody,
Twojej ziemi liczne grody,
Gdzie i kiedy co się stało?
O naliczysz ich nie mało.
W tej szaradzie mój kochany:
Pierwsze — gród ci dobrze znany,
Bo w nim wielki był bohater,
Co to męstwem ziął, jak krater.
Drugie ci się nie wylicza,
Spojrzyj w obraz Sienkiewicza;
Trzecie rozkazuje tutaj —
Całe — w kalendarzu szukaj!

Za nagrodę przez losowanie przeznacza Redakcyja dzieło
Bronisława Szwarze p. t. Warszawa w 1794 r. Rozwią-
zania należy nadsyłać włącznie do 1. lutego b. r. z podaniem
nazwiska i adresu.



Odpowiedzi od Redakcyi.

Pannie Zosi w Winniozkach. Za wiersz uprzejmie dzie-
kujemy i liczymy w przyszłości na panią. Czy pani jednak chce
zostać starą panną, to wątpimy. — Semaphorowi w Zwardoniu.
Dobre — będzie w następnym numerze. — Panu Adamowi Jur.
Za słowa sympatyi dziękujemy — artykuł został nadesłany za-
późno — radzibyśmy pana poznać. — Nyguste — słuszny twój
psendonim, gdyż zapominałeś o nas.



Pana Stoi. Prosimy o pamięć. — P. Rajm. Co nas może obchodzić Nigretto, jeżeli faktycznie siedzi pod telegrafem — a tylko pan idź do niego. — Pannie Zosi. Nie trzeba biegać, tam gdzie drwa rąbią, wióry leżą. — Sowizdrzałowi. Pańskie bągrotki nie są warte. — Stef. Zmierzaj się pan nad nami, to męski Tantalus czytać pańskie kawały.

Tysiącrotnie
przez W. W. Ziemiań za najlepsze uznane
NASIONA polne
NAWOZY i ogrodowe sztuczne

do nabycia w krajowym Domu Rolniczo-produkcyjnym

Ernesta Bahlsena w Krakowie

Biuro i skład ul. Armii Czerwonej Nr. 21-23.

Skład komisowy; Lwów, Krasickich 12.

Firma kontrolna w związku ze stacją roln. w Dublinach i Wiedniu.

Dowodem wartości moich specjalnych hodowli jest eksport tychże właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicja je pobierała.

Wszelkie gwarancje. — Kilkoletnia reputacja.
Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie.

A. OLMA

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

w Krakowie. Podwale 14.

Czy to panna, czy kawaler, wdówka czy mężatka
Chcąc, aby ich podobizna była wdzięczna, gładka,
Niechaj szybko na Podwale wprost do Olmy kroczy,
Gdyż szatana na anioła Olma przeistoczy
Fotografie na pigmentie albo porcelanie
Nikt tak pięknie nie wykona, jak Olma mój panie,
Akwarele kolorowe, portrety, adresy,
Więc sympatya publiczności wciąż Olma się cieszy.

Pracownia ubiorów damskich

PAULINY WOLSKIEJ

przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze stroje: ślubne, balowe, wizytowe i całe wyprawy.

po bardzo niskich cenach 2-3

ulica Ś-go Jana L. 9. I. piętro front.

JÓZEF REICH

FABRYKA KORKÓW

oraz skład kapsli metalowych do flaszek.

Kraków,

ul. Mostowa 4

Cenniki i wzory gratis.

PIECZĘCE KAUCZUKOWE

oraz

CZCIONKI KAUCZUKOWE „GLORIA“

(Drukarnia domowa)

poleca

JÓZEF FISCHER

Kraków, Brodzka 62.

Zakład artystyczno-litograficzny

AURELIUSZA PRUSZYŃSKIEGO

srebrnym medalem nagrodzony na wystawie

przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie

poleca się do wykonania wszelkich robót w zakresie tego

zawodu wchodzących

4-6

DOTYCH ŻAS NIEZNANE!!!

Najdotkliwszy ból zębów usunie-
rza w jednej chwili.

Do nabycia jedynie w aptece
pod „Murzynem“ Lud. Rosenberga
w Krakowie.

„SOZAL“

5-10 Pudełko 10 ct.

PIERWSZA ZACHODNIO-GALICYJSKA

8-24

FABRYKA KORKÓW do flaszek i beczek

Bernh. Mühlsteina, Kraków, Stradom 27,

założona w r. 1881, odznaczona medalem na wystawie krakow.
w r. 1887, utrzymuje na składzie metalowe kapsle do flaszek,
każdego rodzaju maszyny do korkowania i kapslowania,
podeszwy korkowe oraz korki do trzewików. — Cenniki i wzory na żądanie darmo.

Piękność niezawodną! otrzymuje się przez użycie
„Gesichtspomade“, który usuwa w przeciągu kilku dni
piegi, liszaje, wagi i wszelkie wyrzuty skórne, czyniąc
płec piękną i białą.

Dostać można w pierwszym składzie aptecznym
J. WIŚNIEWSKIEGO, KRAKÓW, ulica Stradom L. 7.

→ Skoik 60 centów. ← 9-24

B. Schönberg & Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa 6

polecają swoje **wyroby mączki kościanej**

superfosfatu i kleju stolarskiego

→ w najlepszym gatunku, po cenach umiarkowanych →
i nader przystępnych warunkach.

Alter Rapaport w Krakowie

Dietłowska 37 (Hotel Müllera)

poleca

swoją bogato zaasortowaną skład przyborów do krawieczyzny

a mianowicie:



guziki, jedwabie, sznurki, wszelkie gatunki nici
jakoteż wszystkie dodatki szewskie.

Towary norymberskie

nakrycia stołowe, scyzoryki, nożyczki, towary skórzone,
materiały piśmienne oraz wszelkie artykuły galanteryjne.

Wielki wybór zabawek dziecięcych.

Fabryczny skład perfumeryj i mydeł toaletowych
krajowych i zagranicznych.

NAJLEPSZY
KOKS Z WĘGLI GAZOWYCH GRUBY
DLA KOWALI I OGNISK FABRYCZNYCH.
 Łamany w maszynie do użytku domowego
 po 60 ct. za centnar ołowy
 z odstawą do domu w workach plombowanych.
 **PRZY ZAKUPIE NAJMNIEJ 50 CENTNARÓW** 
 po 45 centów.
Gazownia miejska w Krakowie.

ZNAKOMITE
MASŁO DESEROWE I KUCHENNE
 wyrabia
 — codziennie na miejscu —
 w **KRAKOWIE**
Mleczarnia dóbr kuczanowice
 przy ul. Podwale L. 8
 i otrzymuje 3 razy dziennie świeże mleko 
 z obór pierwszorzędnych.

Filia c. k. uprz. gal. Banku hip.
w Krakowie
 załatwia wszelkie interesa bankowe, kupuje i sprzedaje efekta, wydaje oprocentowane asygnacje kasowi, przyjmuje wkładki na rachunek bieżący za odpowiedniem oprocentowaniem.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
BEENNERA
 pod godłem „Orzeł polski“
Stradom 3.
 poleca zegarki prawdziwe genowskie, złote, srebrne, stalowe, budziki, zegary pendułowe po najniższym i niskich cenach jak również wyroby złotnicze jak to: kolczyki, pierścienie, broszki itp.

FABRYKA
wyrobów platerowanych chińskiego srebra
 i innych metali
PODGÓRZE POD KRAKOWEM
 ul. Kalwaryjska 21
 — poleca się Szanownej Publiczności. —
Loria, Kowalkowscy & Dędrzeński.



„NORIS“ Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych
W. BELDOWSKIEGO w **KRAKOWIE**,
 ul. Poselska L. 20.
 poleca znane ze swej dobroci tutki „Noris“ jakoteż tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Labędź“.

Redaktor odpowiedzialny: **ALEKSANDER BYBKA.**

Oprócz rozmaitych instytucji finansowych inserujących się w łamach naszego pisma, zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na **Bank krajowy** jako na jedną z poważniejszych instytucji, przeprowadzającą rozmaite operacje finansowe.

KASA OSZCZEDNOŚCI
MIASTA PODGÓRZA
 przy placu Cesarza Józefa
 przyjmuje wkładki na $4\frac{1}{2}\%$
 i udziela $5\frac{1}{2}\%$ pożyczek na hipotekę
 $6\frac{1}{2}\%$ „ na zast. pap. wart.
 6% „ na weksl.

BAZAR KRAJOWY
w KRAKOWIE,
 róg ul. Wiślniej i św. Anny
 poleca
 wszelkie tkaniny, wyroby koszykarskie, majelike,
 rzeźby, mydełka, perfumy, atramenty.
 — Tylko wyroby krajowe. —

PAROWA FABRYKA ŚWIEC STEARYNOWYCH I PARAFINOWYCH
Podgórze, Kurzmann i Spira ul. Kalwaryjska 3.
 urządzona
 — na wzór pierwszorzędnych zagranicznych fabryk —
 poleca się P. T. Publiczności.
 Skład hurtowny i detaliczny Podgórze, staromostowa 3.   Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

AGENCYA NATTY
 z fabryki Wnych „Fibich Straszewski“ w Lipnikach
Kraków, ul. Starowiślna L. 1.
 (naprzeciw głównego urzędu pocztowego)
 sprzedaje
 **NATTY**  1-2
 oryginalną salową, znaną z dobroci, całymi wagonami, beczkami, częściowo po cenach fabrycznych **16 ct. za litr.**

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie,